

Sulin, Wiem

Każdy mnie goni bo zarabiać trzeba
Sam chciałbym sosu przytulić od chuja
Wszystko co robię podobno jest lepsze
A wkładam w to więcej niż co drugi burak
Ktoś tam się spina że mi się udało
Choć ja już nie widzę tu wcale sukcesu
Bo im więcej mam możliwości
Tym więcej przychodzi mi wrogów i stresu
Mam dzisiaj tak w chuju że nawet hashtagów nie chce mi się rzucać
Niech robi to reszta
Jak cię to boli
To mogę na luzie spróbować i zmierzyć jak kontra potencjał
Napiszą pewnie że progresu nie mam
I pewnie że tamten jest lepszy
Ludzie są po ty by albo doceniać□
albo ci w życie wpierdalać podeszwy

Wiec daj na luz
I odpuść złość
Bo życie to nie tylko ciągła świadomość
Chyba dojrzałem przy rówieśnikach
Nie to oni nie dojrżeli przy mnie
Płaczki i żale - czy jak to nazywasz?
Te moje wokale po chorym filmie

A znam to ziom od podszewki
A gram to wciąż i mam rozterki

Mam rozterki

Wiem ile mogę zyskać
Wiem ile mogę stracić
Znam paru dobrych ludzi
Pamiętam zwykłe szmaty
Czas pokazał mi wszystko
/2x

Męczy powoli mnie wszystko
I nagrań polskiego rapu już wcale nie sprawdzam
Co roku wychodzi nowy i młody
Nachapie se sosu i robi se schody
Z pleców kolegów i dostanie propsy
Przelew na konto, jebani chłopcy
Musiałbym cofnąć się w rozwoju
Żeby w ogóle ci czegoś zazdrościć
Największa kurwa jest teraz spoko
A prawidłna morda jest teraz kurwą
Znam już to całe rapowe podwórko od wewnątrz
I wylewam za to burbon

Wiem ile mogę dać, ile mogę zabrać, ile mogę zabrać
Ile mogę zabrać, wiem

No powiedz mi skoro ponoć
Ludzie nocą tu lubią polot
Patrzą dziwnie, gdy leżysz gnoją
Mam to gdzieś – oddaję się nastrojom

Wiem ile mogę zyskać
Wiem ile mogę stracić
Znam paru dobrych ludzi
Pamiętam zwykłe szmaty
Czas pokazał mi wszystko
/2x

